

polki.pl
POLECAJA:

Pozbądź się okularów
Najśłynniejsza ciąża
świata
Ażurowe kreacje
Kobiece sprawy
Wiosna na oknie
Marcin Mroczek



Paweł Korzeniowski i Katarzyna Drzyżdżyk

Strona 1 z 2

Połączyło ich wielkie uczucie. On to najlepszy polski pływak. Ona, wygrywając „Wyprawę Robinson”, udowodniła, że jest silniejsza od wielu mężczyzn. W tym związku zrozumieli, że oboje potrzebują ciepła i czułości.



Kasia wygrała „Wyprawę Robinson”. Udowodniła, że jest silna, twarda i nie cofnie się przed niczym. Mężczyźni zwykle boją się takich kobiet. Ty się nie wystraszyłeś?
Paweł Korzeniowski: *Nie. Oglądałem tylko jeden odcinek. Pamiętam, że kiedy zobaczyłem Kasię na ekranie, to od razu pomyślałem, że to fajna dziewczyna. Doszedłem jednak do wniosku, że na pewno nigdy jej nie poznam i przełączyłem kanał. Potem, gdy spotkaliśmy się po raz pierwszy, nie skojarzyłem, że to ta sama osoba, którą widziałem w telewizji.*

– A kiedy się poznaliście?

Kasia Drzyżdżyk: *W listopadzie. Nasi wspólni znajomi zorganizowali imprezę, na którą oboje byliśmy zaproszeni.*

P. K.: *Zaczęliśmy rozmawiać, trochę tańczyliśmy, ale to wszystko było spokojne, delikatne. Wymieniliśmy się telefonami, bo Kasia chciała, żebym napisał jej, czy po imprezie bezpiecznie dotarłem do domu. Już następnego dnia rano znowu do niej napisałem. I do wieczora nie dostałem odpowiedzi. Pomyślałem sobie, że pewnie nie chce mieć ze mną kontaktu. Wieczorem zadzwonił mój telefon. Patrzę, a to Kasia. Byłem w szoku.*

– I zaprosiłeś ją na randkę?

P. K.: *Tak. Poszliśmy do kina. Tylko film wybrałem nie najlepiej.*

– Co oglądaliście?

P. K.: *No właśnie, „Egzorcyzmy Emily Rose”. Ale ten wybór to nie do końca moja wina, bo wcześniej się pytałem Kasi, jakie filmy lubi oglądać, a ona powiedziała, że horror. No to poszliśmy na horror.*

K. D.: *To chyba nawet nie była wina filmu. Po prostu w tym kinie jakoś dziwnie się czułam. Potem, kiedy wieczorem wróciłam do domu, to doszłam do wniosku, że chyba nic z tego nie będzie. I gdy Paweł następnego dnia zaprosił mnie na obiad, powiedziałam mu, że nie mam czasu. Spotkaliśmy się dopiero kilka tygodni później, kiedy on wrócił ze zgrupowania, a ja od mamy z Żywca.*

– No i jak było z tym Waszym drugim spotkaniem? Było bardziej udane?

P. K.: *Tak, bo poszliśmy na bajkę.*

K. D.: *To był „Kurczak Mały”. No i po tym „Kurczaku” to już między nami tak iskrzyło, jak nie wiem. Teraz, jak dwa dni się nie widzimy, to już nie możemy bez siebie wytrzymać. Ale ja najbardziej cieszę się z tego, że u nas wszystko przebiegało tak spokojnie, bez pośpiechu.*

– Dlaczego tak Ci na tym zależało?

K. D.: *Bo mam za sobą poważny związek. Nie chcę o tym opowiadać, bo to już przeszłość. Ale wtedy od razu się zaangażowałam. Kiedy rozstaliśmy się, postanowiłam sobie, że następnym razem będę bardziej ostrożna. No i byłam.*

– A Ty, Paweł, też masz za sobą poważne związki?

P. K.: *U mnie było inaczej. Nie miałem czasu się angażować, a więc moje kontakty z kobietami były raczej krótkotrwałe. To Kasia jest moją pierwszą poważną miłością.*



Nowy Numer już w kioskach!

VIVA! POLECA



OSTATNIE ARTYKUŁY

Maciej Żurawski
Małgorzata Foremniak
Historie Ludojadów
Blog 27
„Fakty”

PRASA ONLINE

Uroda
Przekrój
Mamo, to ja
Twoje Dziecko
Twój Maluszek
Przyjaciółka
Vita
Dom & Wnętrze

[< Następny](#)

[Poprzedni >](#)

[\[Wróć \]](#)

[KONTAKT](#) / [REDAKCJA](#) / [PRENUMERATA](#) / [REKLAMA](#)

Copyright 2004 Edipresse - Polska